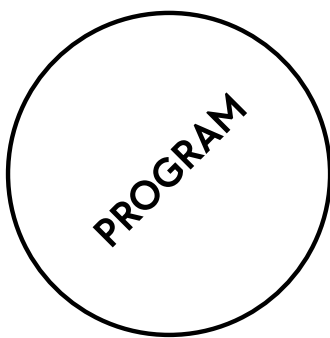
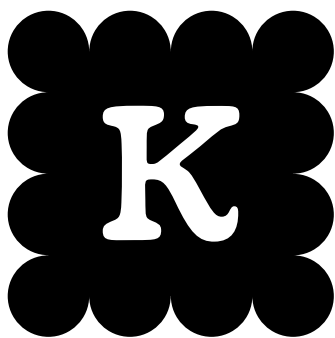




Zygmunt
Miłoszewski

Jak zawsze

reżyseria
Magdalena Małecka-Wippich
Marta Miłoszewska

Co by było gdyby...?

Teatr Komedia w Warszawie

ul. Juliusza Słowackiego 19a
01-592 Warszawa
widownia@teatrkomedia.pl

Kasa Teatru

tel. 22 569 00 01
bilety@teatrkomedia.pl

Godziny pracy kasy

wtorek – piątek 12:00–18:00
sobota – niedziela 14:00–18:00
oraz zawsze godzinę przed spektaklem

www.teatrkomedia.pl

Zajrzyj do nas!



Teatralna adaptacja bestsellerowej powieści Zygmunta Miłoszewskiego w reżyserii Magdaleny Małeckiej-Wippich i Marty Miłoszewskiej. Intymna oraz dowcipna opowieść o wyborach życiowych, miłości wystawionej na próbę czasu i o tym, że nawet jeśli dostaniemy szansę przeżycia wszystkiego jeszcze raz, to i tak... popełnimy błędy. Tylko inne.

Z jednej strony mamy pełnokrwistą historię miłosną: starzejący się Grażyna i Ludwik w dniu 50. rocznicy swojego „pierwszego razu” budzą się w przeszłości – ponownie w młodych ciałach – i dostają szansę odkrycia tamtego uniesienia na nowo. Z drugiej – alternatywną wizję Polski lat 60., bo choć nasi bohaterowie znów mają po dwadzieścia kilka lat, to świat wokół nich jest inny. W tej wersji rzeczywistości Polska po wojnie nie trafia w ręce komunistów. Być może staje się jednak lustrzanym odbiciem naszych dzisiejszych lęków, marzeń i kompleksów.

W *Jak* zawsze pytamy nie tylko o to, czym jest miłość i wybór, ale także o pamięć i wspólnotę – tą najmniejszą, rodzinną i lokalną, jak również o wspólnotę przez wielkie W, na przykład narodową.

Zapraszamy do teatru nostalgii i absurdu, na metaforyczną opowieść o drugiej szansie oraz na rozważania zawarte w pytaniu, które tak lubimy lub którego tak nie znosimy, czyli: „co by było gdyby?”.

Zygmunt Miłoszewski

Jak zawsze

ADAPTACJA
Marta Miłoszewska

KONSULTACJE RUCHOWE
Maria Bijak

REŻYSERIA
Magdalena Małecka-Wippich
Marta Miłoszewska

REŻYSERIA ŚWIATŁA
Artur Sienicki

SCENOGRAPHIA I KOSTIUMY
Julia Skrzynecka

ASYSTENTKA
SCENOGRAPHKI
I KOSTIUMOGRAFKI
Kalina Gałęcka

MUZYKA
Mary Rumi

WYSTĘPUJĄ

Katarzyna Żak

Tomasz Dedek

Helena Rząsa

Filip Kosior

Eliza Borowska

Aleksander Sajewski

KIEROWNICZKA PRODUKCJI
Justyna Pankiewicz

PRODUKCJA
Justyna Pankiewicz
Ewa Piórek
Marta Kostoń

REALIZACJA AUDIO/VIDEO
Marcin Bociński
Mateusz Bagiński
Olga Rojek

REALIZACJA ŚWIATŁA
Donald Klepczarek
Marek Klepczarek
Szymon Bogusz

KIEROWNIK TECHNICZNY
Marcin Gajewski

KIEROWNIK OBSŁUGI SCENY
Paweł Stefaniak

GARDEROBIANE
Katarzyna Adamczyk
Irmina Kurowska
Magdalena Walędzia

MONTAŻYŚCI SCENY
Krzysztof Iwański
Tomasz Drozdowski
Mikołaj Gurdek-Szkudlarek
Hubert Gurdek-Szkudlarek
Szymon Gajewski

KOORDYNACJA PRACY
ARTYSTYCZNEJ, INSPICJENT
Robert Ostolski

REKWIZYTOR
Łukasz Kubiak

INSPICJENTKA
Martyna Mielnik

PREMIERA 3 STYCZNIA 2026

ZDJĘCIA PROMOCYJNE Marek Zimakiewicz

PLAKAT zdjęcie Marek Zimakiewicz · identyfikacja Elipsy

KOMUNIKACJA I PROMOCJA Anna Andracka · Agnieszka Butowska

Anna Hautz · Łukasz Orłowski · Justyna Piliszek

PROGRAM SPEKTAKLU redakcja Anna Andracka · Łukasz Orłowski · skład Elipsy

Współpraca w zakresie scenografii - 366 Concept

Zygmunt Miłoszewski

Czy pokochasz mnie wczoraj?

Powieści są jak katastrofy – potrzeba wielu niewiarygodnych zbiegów okoliczności jednocześnie, żeby się przydarzyły. Jak to się stało, że kazałem parze stojących nad grobem staruszków z XXI wieku obudzić się w ich młodszych o pięćdziesiąt lat ciałach, dokładnie w Warszawie w roku 1963? Dlaczego zmusiłem Grażynę i Ludwika do praktycznego ćwiczenia z „gdyby młodość wiedziała, gdyby starość mogła”?

Po pierwsze chciałem napisać o Warszawie takiej, jaka nigdy nie powstała. A mogła – bo przecież planowano wielkie przebudowy przed wojną, planowano „najlepsze miasto świata” po wojnie, planowano las wieżowców w najtiszach, tutaj zawsze plany wielkie, ambitne i międzygalaktyczne a wychodzi – cóż – jak zawsze. Co by było, gdyby któryś z tych planów zrealizowano? Co by było, gdyby historia potoczyła się inaczej? Zawsze chciałem się przejść po takim wyobrażonym, potencjalnym, niezaistniałym mieście. Nie mogę w taki świat wysłać siebie, ale swoich bohaterów – jak najbardziej.

Po drugie od dawna chodził za mną romans o parze, która spędziła ze sobą kilkadziesiąt lat. Pisać historię miłości pary, która się właśnie poznała, to łatwizna – ktoś na kogoś wpada, hormony zalewają im mózg i idą po trupach, żeby sięgnąć z siebie majtki, do tego trochę otoczki społeczno-kulturowej i etycznych rozkmin, ziew. Ale romans o parze, która wie o sobie wszystko, kończy za siebie zdania, polizała nawzajem każdy por w skórze do znużenia i która świętuje właśnie pięćdziesiątą rocznicę swojego pierwszego orgazmu? To jest wyzwanie.

Po trzecie uwielbiam fikcję o podróży w czasie. Nie mam pojęcia dlaczego, jest to zapewne pytanie, które powinienem zadać psychoterapeucie, ale faktycznie od czasu, kiedy obejrzałem jako dzieciak *Powrót do przyszłości*, jest to jeden z moich ulubionych tematów. Czy to ponury *Wehikuł czasu*, czy to słodkie i romantyczne *About Time*, czy historyczno-polityczne *Dallas '63*. W końcu uznałem, że pora samemu zmierzyć się z tematem i wysłać kogoś w przeszłość. Wiedziałem już gdzie – do niezaistniałej Warszawy. Wiedziałem po co – po miłość. Ale jak? Jak zwykle, żeby się pojawić na chwilę w przeszłości, coś poprawić, wrócić do swojego świata?

Myślałem: dlaczego chcemy być znowu młodzi? Żeby czytać bez okularów? Tańczyć do rana? Mieć to gładkie, sprężyste ciało? Nie, chodzi tylko i wyłącznie o najcenniejszy towar świata – czas. Wiedzieć to, co teraz, ale mieć to młodzieńcze przeświadczenie, tę idiotyczną pewność, że czas nigdy się nie skończy, że akurat nam nigdy go nie zabraknie, że możemy go do woli trwonić, szastać, wydawać, ćpać od rana do nocy, a jego i tak nie ubywa. Dałem bohaterom ten czas, ale jak w każdym pakcie zawierającym o północy na rozstaju dróg – jest tam parę zapisów drobnym drukiem.

Za każdym razem, kiedy wracam do tej historii, pojawia się myśl: co ja bym zrobił, dziś pięćdziesięcioletni, gdybym się obudził w ciele dwudziestolatka? Przed dziećmi, przed żonami, przed książkami, przed przyjaciółmi? Jest to ćwiczenie myślowe, które niezmiennie mnie fascynuje i przeraża. Moja rada: zobaczcie na scenie, jak to wygląda w tej szalonej wersji i sami pomyślcie przez chwilę.

Powiecie, że można myśleć do woli, bez sensu, to i tak się nie wydarzy. Racja, nie wydarzy. Ale przecież każda opowieść – czy to historyczny romans, czy horror fantasy – zawsze są o nas tu i teraz.

Miłej zabawy!
Zygmunt Miłoszewski

PS. Wspaniały tytuł *Will You Still Love Me Yesterday* wymyśliła dla angielskiego przekładu książki Antonia Lloyd-Jones.



Taki spektakl na uśmiech

Rozmowa z Magdaleną Małecką-Wippich i Martą Miłoszewską



Iga Boguska: Gdy jesteśmy dziećmi, marzymy o dorosłości. Gdy się starzejemy, tęsknimy do przeszłości. Grażyna i Ludwik, bohaterowie sztuki *Jak zawsze*, mają szansę przeżyć na nowo swoją młodość. Co się dzieje, gdy osiemdziesięciolatkowie nagle budzą się w ciałach trzydziściolków?

Magdalena Małecka-Wippich: Tak naprawdę – zarówno w spektaklu, jak i w oryginalnej książce, na podstawie której powstała sztuka – nie mamy pewności, czy nasi bohaterowie rzeczywiście cofnęli się w czasie. Możliwych interpretacji jest kilka. Może to był sen? A może tylko przebłysk podświadomości? Ta niejasność staje się tak naprawdę atutem całej opowieści. Bo takie nieokreślenia sprawiają, że każdy z nas może poszukać własnej, najbliższej sercu odpowiedzi. Niezależnie jednak od tego, jak zinterpretujemy fakt podróży w czasie, jest coś jeszcze, coś ważniejszego. Otóż ta pełna fantazji rzeczywistość zaczyna żyć własnym życiem i stawia bohaterów w przedziwnej konfrontacji z ich przeszłością i z ich wyobrażeniami na jej temat. I tu się zaczyna „zabawa”!

Marta Miłoszewska: Jest takie piękne zdanie, które często powtarzają dojrzały ludzie: „Gdyby młodość wiedziała, gdyby starość mogła”. Myślę, że zawiera ono uniwersalną prawdę, bo perspektywa czasu pozwala nabrać dystansu do różnych spraw, uspokoić emocje i poukładać myśli. Kiedy wspominaliśmy, często okazuje się, że to, co wydawało nam się ważne, wcale tak ważne nie było, a prawdziwe życie działo się gdzieś pomiędzy wierszami. Czasami też, tak jak Grażynie i Ludwikowi, wydaje nam się, że tacy już jesteśmy mądrzy, tyle już przeżyliśmy, nic nie jest w stanie nas zaskoczyć, a gdy znajdujemy się w jakiejś nowej sytuacji, reagujemy, jakbyśmy znów mieli po te dwadzieścia parę lat...

Magdalena Małecka-Wippich: Ta sztuka jest opowieścią o tym, że nawet gdybyśmy podjęli radykalnie inne decyzje, istnieje pewna nieuchronność losu, który jest nam pisany. Dla mnie jest to także historia o wielkiej sile miłości, od której nie da się – całe szczęście! – uciec. Więc w ten sposób rozumując, wszystko dzieje się „jak zawsze”.

O wielkiej sile miłości czy o wielkiej sile pożądania?

Marta Miłoszewska: Bardzo lubię erotyczny wydźwięk tej sztuki. Przedstawia bezpretensjonalne i radosne podejście do tematu pożądania. W myśl zasady: „cesarzowi, co cesarskie, a Bogu, co boskie”. Grażynę i Ludwika poznajemy w pięćdziesiątą rocznicę. I to nie jest pięćdziesiąta rocznica ich ślubu. Nie jest to też pięćdziesiąta rocznica ich pierwszego spotkania. Oni świętują pięćdziesiątą rocznicę swojego pierwszego wspólnego orgazmu, który był na tyle efektowny, że pół wieku później wierzą, że warto to powtarzać i powtarzać.



Czyli wciąż z nutą nostalgii wspominają swoje pierwsze uniesienia.

Marta Miłoszewska: Sięgnęłam jakiś czas temu do słownikowej definicji słowa „nostalgia”, które intuicyjnie kojarzy nam się z „melancholią”. A to nie jest do końca poprawne skojarzenie. Nostalgia to sentymentalna tęsknota za przeszłością, która łączy radosne wspomnienia z nutką smutku za tym, co przeminęło. Kiedyś usłyszałam, że nostalgia to taki uśmiechnięty smutek – i bardzo mnie to ujęło. W *Jak* zawsze mówimy o rzeczach ważnych i poważnych – w końcu jest to też sztuka o odchodzeniu – ale z uśmiechem. Tak, to jest komedia nostalgiczna. A nawet romantyczno-narodowa.

Magdalena Małecka-Wippich: Razem z Grażyną i Ludwikiem przenosimy się do Polski lat sześćdziesiątych. A raczej do fantazji na temat lat sześćdziesiątych. Bo nie jest to spektakl historyczny, który wiernie odtwarza tamtą rzeczywistość. Owszem, staramy się czerpać z tamtej epoki, z jej kolorytu, nastroju, ale z dużą dozą swobody. Pojawiają się więc pewne cytaty czy postaci z przeszłości, ale nie wprost. Można powiedzieć, że ta rzeczywistość Warszawy z lat sześćdziesiątych, do której chcemy zaprosić widzów, jest dość... unikatowa. W pewnym sensie wymyślona na nowo.

Marta Miłoszewska: Nagle okazuje się, że w tej nowej-starej rzeczywistości Ludwik przyjaźni się z jednej strony z Karlem Gustawem Jungiem, czyli z guru psychologii, z drugiej – z Wojciechem Jaruzelskim. Czego nie może znieść, bo zna tę postać ze współczesnej wersji historii.

W spektaklu poznajemy alternatywną historię Polski. Polski, która po II wojnie światowej nie została uzależniona od Związku Radzieckiego, ale znalazła się po drugiej stronie żelaznej kurtyny.

Marta Miłoszewska: Paradoksalnie nie jest to wcale tak daleka wizja od tego, co mogło się wydarzyć. Polacy byli obecni w tej francuskiej orbicie, a sentymenty francuskie – frankofilstwo wręcz – wyraźnie pojawiały się u wielu przywódców, także komunistycznej Polski. Bardzo dobrze po francusku mówił Bolesław Bierut, frankofilem był też Edward Gierek.



Mimo wszystko trudno dziś wyobrazić sobie Warszawę bez Pałacu Kultury i Nauki.

Magdalena Małecka-Wippich: W tej alternatywnej wizji rzeczywiście nie ma Pałacu Kultury i Nauki, a w miejscu Stadionu Narodowego stoi wieża z francuskimi barwami. Co nie jest bez znaczenia. Bo w spektaklu zmienia się nie tylko sytuacja naszych bohaterów, zmienia się także samo miasto. Kiedy Marta pracowała nad adaptacją, od razu to wyczuła i wprowadziła do tekstu postać „Warszawy”. Ja podchwyciłam pomysł i zaproponowałam Marcie rozbić „Warszawę” na dwie równorzędne postaci: Warsa i Sawy. W ten sposób narodził się fantastyczny duet, łączący w sobie pierwiastek męski i żeński. Duet, który gra niejako całą Warszawę z galerią zamieszkujących ją postaci. Bo Warszawa w naszym spektaklu ma moc, jest *spiritus movens* wszystkich zdarzeń.

Wars i Sawa są tak różnorodni, że chyba każdy na widowni odnajdzie w nich „coś swojego”.

Marta Miłoszewska: Bo Warszawa taka właśnie jest – każdego przyciąga. Każdy, kto chce być warszawiakiem, może tutaj przyjechać, zamieszkać i powiedzieć „jestem z Warszawy... bo tak chcę”. Stolica emanuje gościnnością, niespotykaną w żadnym innym polskim mieście. Ona wręcz krzyczy „zapraszam, zapraszam”. Jest bezpretensjonalna w tej swojej otwartości na i dla wszystkich. Każdy też inaczej ją postrzega. Magda stąd pochodzi, ja jestem z Olsztyna. Pamiętam jak w latach osiemdziesiątych przyjechałam – z miasta, które było taką szarą prowincją – po raz pierwszy do Warszawy. Stałam oszołomiona na placu Konstytucji, oświetlonym zewsząd kolorowymi neonami. Tych neonów może wcale nie było tak wiele, ale mnie się wydawało, że jest ich całe morze. Ten motyw neonów wykorzystaliśmy zresztą najpierw w sesji zdjęciowej do plakatu spektaklu, która odbyła się w Muzeum Neonów, a później – w scenografii. A nasze różne doświadczenia związane z miejscem pochodzenia są cenne w tej wspólnej reżyserskiej drodze.

Reżyserowanie w duecie jest raczej rzadko spotykane w teatrze. Zastanawia mnie, jak udało się Paniom połączyć dwie indywidualne koncepcje w całość.

Magdalena Małecka-Wippich: Tak się zabawnie składa, że mój reżyserski debiut zrealizowałam na deskach Opery Nova w Bydgoszczy właśnie w duecie, z Maciejem Wojtyszką. Mam więc już podobne doświadczenie za sobą. I wtedy to też była komedia (choć operowa), autorstwa Wojciecha Młynarskiego.

Marta Miłoszewska: Pierwszy raz reżyseruję w teatrze tekst mojego męża, Zygmunta Miłoszewskiego. Szczepie mówiąc, nigdy nie sądziłam, że to się nam kiedykolwiek przydarzy, raczej unikaliśmy takich sytuacji. Ale gdy pojawiła się szansa, postanowiłam ją wykorzystać. Przygotowywałam się do realizacji przez wiele miesięcy, ale obok po prostu działo się życie i tak się ono potoczyło, że w międzyczasie zostałam dyrektorką Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni. Moja nowa rola stała się zagrożeniem dla losów spektaklu. Zaczęłam się rozglądać za kimś, kto mógłby mi pomóc. I – mówię to bez cienia kokieterii – Magda była pierwszą osobą, która przyszła mi do głowy.

Magdalena Małecka-Wippich: I... już nie wyszła. Z czego bardzo się cieszę! Marta chyba dość spontanicznie do mnie zadzwoniła, kompletnie zaskoczyła mnie tą propozycją. Ja wtedy zaczęłam pracę nad jakąś dużą produkcją i bałam się, czy to się wszystko uda. A potem gdzieś w biegu – bo w Warszawie wszystko dzieje się w biegu – przyniosła mi książkę. I tak się to wszystko zaczęło.

Marta Miłoszewska: Wiedziałam, że Magda jest jedną z niewielu reżyserów w Polsce, które nie brzydzą się komedią. Bo, niestety, jest jakaś moda na to, że artysta ma się komedią brzydzić.

Magdalena Małecka-Wippich: Faktycznie, ja bardzo lubię śmiech w teatrze. Większość moich spektakli ma taki rys komediowy, choćby ostatni Teatr Telewizji z komedią Aleksandra Fredry, albo

ten najnowszy, z Brzechwą, nad którym teraz pracuję. Wzruszenie, o tak, tego też nie może zabraknąć w spektaklu, ale śmiech jest taki ważny. Zawsze myślę sobie: życie jest już wystarczająco ciężkie, a ci ludzie jeszcze kupili bilety, zainwestowali swój prywatny czas, więc niech się choć przez chwilę poczują lżej, niech się uniosą nad ziemią!

Marta Miłoszewska: Magda weszła w świat, który był już w pewnym stopniu przeze mnie zaprojektowany, zarówno na etapie wyboru tekstu, jak i obsady.

Magdalena Małecka-Wippich: Oczywiście był taki moment, w którym musiałyśmy się jakoś w tym wszystkim obie odnaleźć. Gdy pracuje się w reżyserskim duecie, kluczowa jest szczerość. Dlatego nie owijamy w bawełnę, mówimy sobie wprost o wszystkich wątpliwościach, o obawach, o tym, co nie działa. I o tym, co jest fajne – też.

Skoro komedia dla artystów w Polsce jest mało atrakcyjna, prawdziwym wyzwaniem wydaje się to, czym zajmują się Panie na scenie żoliborskiego teatru.

Marta Miłoszewska: Tak. Dlatego – znów bez kokieterii – jestem fanką tego, co aktualnie robi Teatr Komedia, który rozpycha się w środowisku łokciami i odważnie poszukuje nowych strategii komediowych. Bo tych niestety wciąż nam brakuje. Spektakle komediowe często są robione po tanioci, schlebiają złym gustom. Polska widownia przyzwyczajona jest do kabaretu, gdzie śmieszni panowie, przebrani w śmieszne swetry, mówią dziwnymi głosami i co drugie słowo przeklinają. A nie o to przecież chodzi. Od kilku lat prowadzę na Akademii Teatralnej w Warszawie seminarium reżyserskie, na którym przyglądamy się komedii. Zawsze muszę ugryźć się w język, gdy chcę na początku poinformować, że „będziemy zajmowali się komedią”. Lepiej brzmi: „będziemy mówić o strategii opowiadania o świecie przez śmiech”. A potem dodaję, że śmiech to jest więcej, nie mniej. Śmiech jest bezinteresowny. Śmiech to jest reakcja fizjologiczna, której człowiek nie umie się oprzeć.

Magdalena Małecka-Wippich: W przypadku *Jak zawsze* nie miałyśmy na celu wyreżyserowania sztuki, przy której ludzie będą – jak to się mówi – „zrywać boki”. Bo to nie jest materiał na farsę. Ale z pewnością przyświecała nam myśl, aby stworzyć spektakl zabawny, ciepły, taki, który będzie można obejrzeć z uśmiechem.

My, Polacy, mamy przypiętą łatkę pesymistów. Lubimy sobie ponarzekać. Może dlatego triumfuje przekonanie, że jak spektakl, to ma być to coś poważnego.

Marta Miłoszewska: Niby tak, ale jako dyrektorka teatru podsłuchuję czasem ludzi, którzy przychodzą do kas. I oni bardzo często pytają o komedię. Komedia jest wentylem bezpieczeństwa, ujściem ciśnienia, w którym przyszło nam żyć. Ten rollercoaster, jaki rzeczywistość funduje nam od kilku lat, może zostać obłaskawiony tylko przez śmiech. Ja w ogóle lubię opowiadać o tym, że śmiech to jest najsilniejszy ludzki mechanizm obronny. I że nie należy zadawać pytania, dlaczego tylu komików ma depresję, tylko dlaczego nie wszyscy z depresją zostają komikami. Znam „trochę” autora książki *Jak zawsze* i wiem, że ma niezwykle poczucie humoru, a do tego pewien dar – potrafi zauważyć i opowiedzieć o poważnych sprawach z przymrużeniem oka. Właśnie przez uśmiech. Miłoszewskiemu nie jest obojętna Polska, dlatego zarówno w książce, jak i w sztuce istotny jest ten wspólnotowy wątek. Mamy takie swoje polskie narodowe refreny, które wciąż powtarzają się w historii naszego kraju.

Magdalena Małecka-Wippich: Na przykład w spektaklu pojawia się motyw „Unii Słowiańskiej”, która jest przeciwna Polsce zjednoczonej z Francją i dąży do tego, żeby Polska zawarła unię z Rosją. To oczywiście wersja historii przez Miłoszewskiego całkowicie zmyślona, ale... No właśnie. Czy rzeczywiście tak całkowicie zmyślona? Jak się nad tym chwilę zastanowić, to przy obecnej sytuacji politycznej można poczuć ciarki na plecach.

Marta Miłoszewska: To wieczny klincz, w którym Polacy przez wieki uczyli się żyć i wciąż żyją.

Jak opowiedzieć historię, która dzieje się na przestrzeni wielu lat, w której pojawia się tyle postaci, wiedząc, że w obsadzie będzie tylko sześcioro aktorów?

Marta Miłoszewska: Rozwiązaniem okazał się wspomniany wcześniej dualizm. Wars i Sawa – to Warszawa jest kluczem do naszej opowieści. Także były wyzwania, ale szczerze mówiąc, dla mnie – jako reżyserki – właśnie dlatego fascynujące są teksty adaptowane. Dają szansę nie tylko pierwszego wystawienia, ale także odkrycia jakiegoś nowego eldorado.

Dualizm dominuje także przy pracy nad spektaklem. Dwa oblicza Warszawy. Dwie reżyserki. Główna bohaterka i główny bohater w dwóch „wersjach wiekowych”...

Magdalena Małecka-Wippich: To prawda. Poznajemy dojrzałą Grażynę i młodą Grażynę. Dwie aktorki grają jedną postać. Czasami jedna z tych postaci jest głosem wewnętrznym tej drugiej. W pewnym momencie te dwie wersje wchodzi ze sobą w interakcję, sprzeczą się same ze sobą. Co jest i bardzo komiczne, i prawdziwe. Któż z nas nie doświadczył kiedyś wewnętrznego konfliktu? Podobnie jest w przypadku Ludwika. Tu także postać Ludwika grana jest przez dwóch aktorów. Dlaczego? Bo istotą „podróży w czasie” naszych bohaterów jest fakt, że trafiają oni do przeszłości ze swoją dojrzałą świadomością. Więc są w pewnym sensie... podwójni. Doświadczają czegoś, czego normalnie nie da się przeżyć. W teatrze z kolei wszystko jest możliwe. Na scenie taka podwójność jest niezwykle interesująca, magiczna, daje wiele możliwości, ale jest też sporym wyzwaniem. W naszym spektaklu cała historia opowiedziana jest z perspektywy Grażyny. To ona podejmuje odważniejsze decyzje, ryzykuje, chce zmiany.

Marta Miłoszewska: Super, że wspominasz o tej odwadze, bo ona jest kluczem do tej postaci. Grażyna, która w tej pierwotnej wersji jest zahukana, dała się zepchnąć do narożnika, nagle dostaje drugą szansę i przechodzi całkowitą przemianę. Ludwik chciałby przeżyć życie tak samo. Mówi: „Grażynko, pomyśl sobie, ile par ma szansę przeżyć ze sobą 100 lat?”. I to pytanie ma w sobie tyle samo słodczy, co grozy.

A czy Panie, gdyby była taka możliwość, cofnęłyby się w czasie?

Magdalena Małecka-Wippich: Nie. Tu i teraz jest dla mnie najciekawszym momentem w życiu.

Marta Miłoszewska: I jedynym, który mamy.

Iga Boguska

Z wykształcenia dziennikarka-dokumentalistka i redaktorka, od początku swojej zawodowej drogi związana z kulturą. Lubi chodzić. Do teatrów, po górach i na spacerach po Saskiej Kępie z mężem i córką.





Twórczynie i twórcy



foto: Kuba Celej

Zygmunt Miłoszewski

Powieściopisarz, scenarzysta, działacz społeczny. Autor dziesięciu powieści, w tym kryminałów, powieści przygodowych i literatury dla młodzieży. Jeden z najpopularniejszych polskich pisarzy w kraju i za granicą, tłumaczony, ekranizowany, wielokrotnie nagradzany nagrodami literackimi. Członek założyciel

branżowego stowarzyszenia pisarskiego Unia Literacka. Żeglarz, podróżnik, poszukiwacz przygód. Uczy struktur fabularnych oraz sztuki pisanie w ramach studiów literackich na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie Gdańskim.

Marta Miłoszewska

Reżyserka, scenarzystka, wykładowczyni Kierunku Reżyseria w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie (dziekanka kierunku w latach 2021–2025), członkini zarządu Gildii Polskich Reżyserów i Reżyserów Teatralnych. Od 1 września 2025 dyrektorka naczelna i artystyczna Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni. Autorka podręcznika dramaturgicznego pt. *Adaptacja. Skrzynka z narzędziami*. Specjalizuje się w adaptacjach literatury współczesnej, od felietonu przez beletrystykę i literaturę faktu po komiks. W Teatrze Komedii wyreżyserowała spektakl *Król komedii* Wojciecha Ogrodzińskiego o Adolfie Dymszy.



foto: Karol Miłoszewski

Magdalena Małecka-Wippich

Reżyserka, pisarka, muzyk. Tworzy i reżyseruje spektakle muzyczne, dramatyczne, słuchowiska, opery, spektakle telewizyjne dla teatrów dramatycznych, muzycznych, operowych, a także dla filharmonii, Polskiego Radia i Telewizji Polskiej. Jest autorką sztuk teatralnych, scenariuszy telewizyjnych, adaptacji, piosenek. Absolwentka Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie (2005), Podyplomowych Studiów Literacko-Artystycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim (2008), Kierunku Reżyseria Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza (2020) oraz Podyplomowych Studiów Administracji i Zarządzania w Szkole Głównej Handlowej (2021). Jest laureatką nagród muzycznych oraz teatralnych. Jako altowiolistka koncertowała w większości krajów europejskich, a także w Ukrainie, Chinach oraz Kanadzie i USA. W 2018 roku zadebiutowała jako reżyserka inscenizacją opery *Awantura w Recco* na deskach Opery Nova w Bydgoszczy oraz filmem krótkometrażowym *Tadeusz Różewicz* zrealizowanym dla TVP Kultura. Obecnie występuje na estradzie sporadycznie. Za to częściej zdarza jej się samodzielnie tworzyć lub nagrywać muzykę do reżyserowanych przez siebie spektakli lub słuchowisk radiowych. Członkini Związku Artystów Scen Polskich oraz Gildii Polskich Reżyserów i Reżyserów Teatralnych.



foto: Marek Zimalewicz



foto: Monika Kościółek

Julia Skrzynecka

Scenografka. Absolwentka Katedry Scenografii warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest autorką scenografii i kostiumów do ponad sześćdziesięciu spektakli w teatrach operowych, dramatycznych i muzycznych w Polsce oraz za granicą. W 2011 roku otrzymała nagrodę w Plebiscycie Publiczności Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie za scenografię do spektaklu *Czarnoksiężnik z krainy Oz* w reżyserii Jarosława Kiliana. W roku 2012 została laureatką Nagrody im. Teresy Roszkowskiej przyznawanej przez Polski Ośrodek Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (ITI-UNESCO) oraz Fundację im. Leona Schillera. W 2017 roku otrzymała Teatralną Nagrodę Muzyczną im. Jana Kiepury w kategorii najlepsza scenografia za balet *Stabat Mater/Harnasie* Karola Szymanowskiego w choreografii Roberta Bondary zrealizowany w Operze Nova w Bydgoszczy. Od dziesięciu lat jest związana z Wydziałem Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest także wykładowczynią Kierunku Reżyseria Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie.

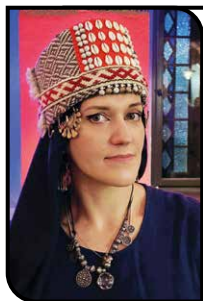


foto: Ewa Pohle

Mary Rumi

Wokalistka, multiinstrumentalistka, kompozytorka, aranżerka, autorka muzyki do spektakli teatralnych oraz słuchowisk radiowych. W latach 2008–2018 kierowniczką muzyczną w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Współzałożyła i była członkinią takich zespołów, jak: Hoboud, MaryGoRound,

Kaszebe – Ola Walickiego, duetu Pamaruna, tria Sploty oraz Mary Rumi Solo Act, KRIVE. Od 2007 roku członkinią zespołu muzyki celtyckiej Shannon, z którym zagrała kilkaset koncertów w całej Europie i na świecie oraz wydała cztery albumy. W roku 2017 wraz z Imranem Azizem Mianem zrealizowała projekt Ambasady RP w Islamabadzie „Polska–Pakistan. Muzyka bez granic” (album *Hamara Muzyka*, 2018), z opracowanymi przez siebie warmińskimi pieśniami. W 2020 roku zrealizowała Stypendium MKiDN – prezentując cykl audio-video *Melodie Warmii i Mazur – subiektywna selekcja pieśni*. W kolejnym roku nagrała nominowaną do Fryderyka 2023 płytę jazzową *Depressed Lady* (solowy debiut fonograficzny), a w roku 2024 wydała drugi solowy album (live) *Portret*. Od roku 2022 prowadzi chóry z autorskim projektem umuzykalniania dorosłych: Chór Ludzki (#desantKultury MOK Olsztyn) oraz DOBRY Chór Ludzki (CKB w Dobrym Mieście). Od roku 2023 jest dyrektorką artystyczną Jazz Campingu Kalatówki. Dwukrotnie wyróżniona przez Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego: nagrodą w dziedzinie kultury (2015) oraz orderem Zasłużona dla Warmii i Mazur (2019).

W jej dorobku teatralnym są m.in. spektakle: *Sztandar ze spódnicy* (reż. Ula Kijak, Wrocławski Teatr Współczesny, 2011), *Córeczki* (reż. Małgorzata Głuchowska, Teatr Dramatyczny w Warszawie, 2011), *Nieskończona historia* (reż. Ula Kijak, Teatr Nowy w Zabrzu, 2012), *Piotruś Pan* (reż. Andrzej Bartnikowski, Olsztyński Teatr Lalek, 2018), *Warmia i Mazury – ballada o miłości* (reż. Marta Miłoszewska, Teatr im. Stefana Jaracza w Olsztynie, 2024), *Rok Szczura* (reż. Ula Kijak Goethe Instytut/Instytut Teatralny/Royal District Theater w Sakartvelo, 2024).

Marysia Bijak



foto: Marlene Hohannisyan

Aktorka, tancerka, choreografka. Absolwentka Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Współpracuje z Teatrem Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni, Teatrem Capitol we Wrocławiu, warszawskimi Och--Teatrem, Teatrem Wielkim – Operą Narodową, Warszawską Operą Kameralną, Teatrem Rampa i Teatrem Studio, a także Teatrem Ludowym w Krakowie oraz Teatrem Polskim w Szczecinie. Tworzy ruch sceniczny do spektakli dramatycznych, uwielbia film i chce łączyć w swojej pracy ruch z obrazem.



foto: Ruby Yeo

Artur Sienicki

Urodzony w 1975 roku w Warszawie. Absolwent Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawskiej Szkoły Fotografii oraz Wydziału Operatorskiego Państwowej Szkoły Filmowej w Łodzi. Projektuje światło i wideo w teatrach w Polsce i za granicą – m.in. w Teatrze Wielkim –

Operze Narodowej, Teatrze Narodowym i Teatrze Powszechnym im. Zygmunta Hübnera w Warszawie, Operze Wrocławskiej i Teatrze Polskim we Wrocławiu, Staatsoper, Komische Oper i Maxim Gorki Theater w Berlinie, Teatrze Polskim im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy, Narodowym Starym Teatrze w Krakowie. Współpracuje z uznanymi reżyserami m.in. Barbarą Wysocką i Michałem Zadara, Agnieszką Błońską, Martą Górnicką. Autor zdjęć do nagradzanych filmów krótkometrażowych, fabularnych i dokumentalnych oraz teledysków.

W Teatrze Komedia reżyserował światło w inscenizacjach *Zemsty* Fredry i *Snu nocy letniej* Shakespeare'a.

Aktorki i aktorzy



foto: Iza Grzybowska

Katarzyna Żak

Aktorka urodzona w Toruniu. W 1986 roku ukończyła wrocławską filię PWST w Krakowie. We Wrocławiu zagrała około dwudziestu ról m.in. w *Operze za trzy grosze*, *Sztukmistrzu z Lublina*, *Obywatelu Piszczyku*, *Wariacie i zakonnicy*, *Peepshow*, *Requiem dla zakonnicy*, *Locie nad kukułczym gniazdem*, *Piaf*, *Nienawidzę*,

Preclarce z Pohulanki i *Romansie Róży*. We Wrocławiu w 1991 roku zdobyła wyróżnienie na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej a w 1993 roku nagrodę Towarzystwa Przyjaciół Teatru we Wrocławiu dla młodego aktora. W latach 1995–2009 była aktorką warszawskiego Teatru Rampa, gdzie zagrała m.in. w spektaklach: *Conte*, *Brassens*, *Criminale Tango*, *Love*, *Jeździec burzy*, *Kandyd*, *Damy i huzary*, *Wielka woda*, *Brat naszego Boga*, *Sześć w jednej*.

Szerszej publiczności znana jest z takich seriali jak: *13 posterunek*, *Klan*, *Tygrysy Europy*, *Wielkie rzeczy*, *Twarze i maski*, *Ranczo*, *Na Wspólnej* i *Siła wyższa* i filmów: *Seszele*, *Obcy musi fruwać*, *Gracze*, *Tajemnica Sagali*, *Komornik*, *Ranczo Wilkowyje*, *Obywatel NN* i *Piernikowe serce*.

Od 2000 roku współpracuje z Teatrem Komedia, gdzie zagrała w spektaklach: *Chicago*, *Stepping Out*, *Song*, *Brechta*, *Koleżanki*, *Ostra jazda* i ostatnio – *Jak się starzeć bez godności*.

Jest specjalistką od piosenki aktorskiej. Jej autorski spektakl muzyczny *Bardzo śmieszne piosenki* zdobył I nagrodę – Złotą Maskę na Festiwalu Teatralnym im. Krystyny Sienkiewicz w 2019 roku. Nagrała cztery płyty: *Młynarski Jazz*, *Bardzo przyjemnie jest żyć*, *Miłosna Osiecka* i *Młynarski – kocham Cię życie*.

W 2025 roku na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu wygrała konkurs Premiery, zdobywając słynną Karolinkę – Nagrodę im. Karola Musioła.

Tomasz Dedek

Urodzony w 1957 roku, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie.

W latach 1981–2004 aktor warszawskiego Teatru Ateneum im. Stefana Jaracza. Na ekranie debiutował w 1979 roku u Janusza Morgensterna w *Godzinie W*. Na swoim koncie ma ponad 50 ról teatralnych, 25 zagranych w Teatrze TV i dużo więcej filmowych. Znany z seriali – *Popielec*, *Dorastanie*, *Samo życie*, *Rodzina zastępcza*. W Teatrze Komedia występował w przedstawieniach: *Człowiek dwóch szefów*, *Interes życia*, *Zaręczony pogrążony*, *Przyjemność z dostawą*, *Na pełnych obrotach*, obecnie gra w spektaklu *Jak się starzeć bez godności*.



Helena Rząsa

Aktorka teatralna i filmowa. Absolwentka Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Zadebiutowała w 2017 roku w Teatrze im. Witkacego w Zakopanem w spektaklu *Operetka* w reżyserii Andrzeja Dziuka.

W kolejnych latach wystąpiła m.in. w spektaklach *Plath* (reż. Katarzyna Kalwat) w Teatrze Studio w Warszawie oraz *CASTING* (reż. Agnieszka Jakimiak i Mateusz Atman) w Teatrze Collegium Nobilium, za który otrzymała Nagrodę im. Zbigniewa Zapasiewicza „Zapasowa Mask” (Festiwal Szkół Teatralnych w Łodzi 2024).

Zobaczyć ją można w serialu *Dziewczyzna i Kosmonauta* (reż. Bartosz Prokopowicz) oraz w filmie *Dom Lalki* (reż. Magdalena Matwijow), za który dostała Nagrodę im. Jana Machulskiego w kategorii Najlepsza aktorka (2024).

Filip Kosior

Aktor i lektor, absolwent Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie (2015). Jako jeden z najbardziej rozpoznawalnych głosów polskiego rynku audiobooków nagrał blisko tysięcy tytułów, zdobywając liczne nagrody oraz uznanie słuchaczy. Jest współzałożycielem niezależnego Teatru Potem-o-tem. W 2022 roku wcielił się w tytułowego *Kordiana* w spektaklu Teatru Telewizji.



foto: Ania Liminowicz



Eliza Borowska

Absolwentka warszawskiej Akademii Teatralnej, którą ukończyła w 2003 roku. Za role w spektaklach dyplomowych została nagrodzona na XXI Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi (I Nagroda oraz Nagroda im. Jana Machulskiego „Bądź orłem, nie zniżaj lotów” za rolę Młodziutkiej Bładej w *Żegnaj, Judaszu*

Ireneusza Iredyńskiego w reż. Bożeny Suchockiej) oraz na II Międzynarodowym Festiwalu Szkół Teatralnych w Warszawie (nagroda za rolę drugoplanową Warii w *Wiśniowym sadzie* Antoniego Czechowa w reż. Agnieszki Glińskiej). Na scenie debiutowała w 2001 roku w Teatrze Współczesnym w Warszawie w spektaklu *Bambini di Praga* w reżyserii Agnieszki Glińskiej. W latach 2003–2016 była aktorką Teatru Powszechnego im. Zygmunta Hübnera w Warszawie. Od 2017 roku w zespole Teatru Polskiego im. Arnolda Szyfmana w Warszawie. Grała również na scenach gdańskiego Teatru Wybrzeże (spektakle w reż. Jana Klaty), Teatru Narodowego (spektakle w reż. Natalii Korczakowskiej) i Teatru Konsekwentnego w Warszawie oraz w zespole grupy kabaretowej „Pożar w Burdelu”. Stale współpracuje z Teatrem Polskiego Radia i lubelskim Teatrem Provisorium. Jest laureatką wielu nagród: w 2003 roku w IX Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej uhonorowano ją za nagrodzoną wcześniej rolę Młodej Bładej w spektaklu dyplomowym *Żegnaj, Judaszu*; w 2012 roku w XVIII edycji tego samego konkursu zdobyła Nagrodę im. Jana Świderskiego za rolę Suki Azy w przedstawieniu *Nieskończona historia* Artura Pałygi w reż. Piotra Cieplaka w Teatrze Powszechnym w Warszawie; w 2020 roku otrzymała Nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza za najlepszą kreację aktorską w sezonie za rolę kobiety w spektaklu *Wszystko płynie* Wasilija Grossmana w reż. Janusza Opryńskiego. Od 2 lat artystka niezależna. W tym czasie zrealizowała autorski spektakl *OK.NO* z Wojtkiem Mazolewskim w Teatrze Starym w Lublinie oraz pierwszy w swoim dorobku monodram *Kobieta Pracująca. Powraca* w reżyserii Anety Groszyńskiej-Kąckiej w Teatrze Komedia. W Komedii Elizę Borowską można też oglądać w spektaklach: *Jak się starzeć bez godności*, *Czego nie widać* i *Złodziej*.

Prywatnie szczęśliwa żona, mama dwójki fantastycznych nastolatków i przyjaciółka jednego cudownego rudego mieszkańca, który wabi się Foton.

foto: Weronika Kosińska



Aleksander Sajewski

Student czwartego roku Akademii Teatralnej w Warszawie. Ma 25 lat. Pochodzi z Radomia, gdzie w wieku 12 lat zadebiutował na deskach Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w spektaklu Janusza Wiśniewskiego *7 lekcji dla zmarłych*.

Liceum skończył w Łodzi, a musicalowe doświadczenie zdobywał jeszcze przed przyjęciem do Akademii, w Teatrze Muzycznym w Gdyni, gdzie dwa lata uczył się w Studium Wokalno-Aktorskim im. Danuty Baduszkowej. Zagrał tam w dyplomie reżyserowanym przez Wojciecha Kościelniaka *Mury Jerycha* oraz w utrzymującym się od wielu lat w repertuarze musicalu *Skrzypek na dachu* w reżyserii Jerzego Gruzdy.

W 2025 roku zagrał w Teatrze Telewizji w spektaklu *Winny* w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego oraz na deskach Teatru Rampa w spektaklu *Witkacja, wodewil na krawędzi* w reżyserii Cezego Studniaka. W październiku 2025 roku w Teatrze Collegium Nobilium odbyła się premiera spektaklu dyplomowego z jego udziałem – dramatu Rafała Wojasińskiego *Róża* w reżyserii Jacka Braciaka.

Wychowany na rockowych kapelach takich jak Led Zeppelin i Dżem, hobbystycznie gra na perkusji i gitarze.

foto: Zuzanna Mazurek

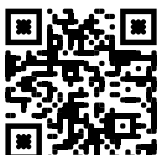
Uśmiech w prezencie miejcie na względzie!



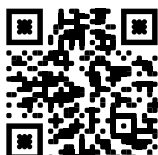
Teatralny voucher to świetny pomysł na upominek!

Obdarowani voucherem sami decydują,
co chcą obejrzeć na scenie Komedii,
a Ty dostarczasz im okazji do śmiechu,
relaksu i wzruszeń.

Dowiedz się więcej
o komediowych
voucherach:



Sprawdź
komediowy
repertuar:



TworzyMY Komedie

Krzysztof Wiśniewski
dyrektor Teatru

Aneta Groszyńska-Kącka
zastępczyni dyrektora
ds. artystycznych

Łukasz Orłowski
zastępca dyrektora ds. rozwoju
i komunikacji

Lidia Truszkowska
główna księgowa

Monika Jakubczyk
zastępczyni głównej księgowej

Danuta Pszczółkowska
specjalistka ds. plac

Elżbieta Jurkowska
specjalistka ds. księgowości

Marta Dudek
radczyni prawna

Małgorzata Kondracka
specjalistka ds. obsługi sekretariatu

Milena Chodowiec
kierowniczka Działu Administracji

Piotr Sykson
specjalista ds. administracji

Anna Andracka
kierowniczka Działu Komunikacji,
Marketingu i Sprzedaży

Agnieszka Butowska
zastępczyni Kierowniczki Działu
Komunikacji, Marketingu i Sprzedaży

Justyna Piliszek
starsza specjalistka ds. sprzedaży
i rozwoju publiczności

Anna Hautz
specjalistka ds. komunikacji i ePR

Beata Ptak
specjalistka ds. sprzedaży
indywidualnej i grupowej/kasjerka

Martyna Ptak
specjalistka ds. sprzedaży, kasjerka

Robert Ostolski
kierownik Działu Koordynacji Pracy /
inspicjent

Aleksandra Maron
koordynatorka Małej Sceny,
inspicjentka

Martyna Mielnik
inspicjentka

Justyna Pankiewicz
kierowniczka Działu Produkcji

Ewa Piórek
zastępczyni kierowniczki Działu
Produkcji

Marta Kostoń
producentka

Joanna Adamiec
specjalistka ds. impresariatu

Marcin Gajewski
kierownik techniczny

Paweł Stefaniak
kierownik obsługi sceny

Donald Klepczarek
kierownik pracowni oświetleniowej

Marcin Bociński
kierownik pracowni audiowizualnej

Marek Klepczarek
starszy specjalista realizator światła

Szymon Bogusz
specjalista realizator światła

Mateusz Bagiński
starszy specjalista realizator
audio/video

Olga Rojek
realizatorka audio/video

Krzysztof Iwański
zastępca kierownika sceny, rzemieślnik
teatralny, montażyista sceny

Tomasz Drozdowski
rzemieślnik teatralny, montażyista sceny

Łukasz Kubiak
rekwizytor

Irmína Kurowska
garderobiana

Katarzyna Adamczyk
garderobiana

Magdalena Walędziak
garderobiana

Andrzej Milewski
starszy portier

Waldemar Pilich
starszy portier

Piotr Skrzypczyk
starszy portier

Cezariusz Zieliński
starszy portier

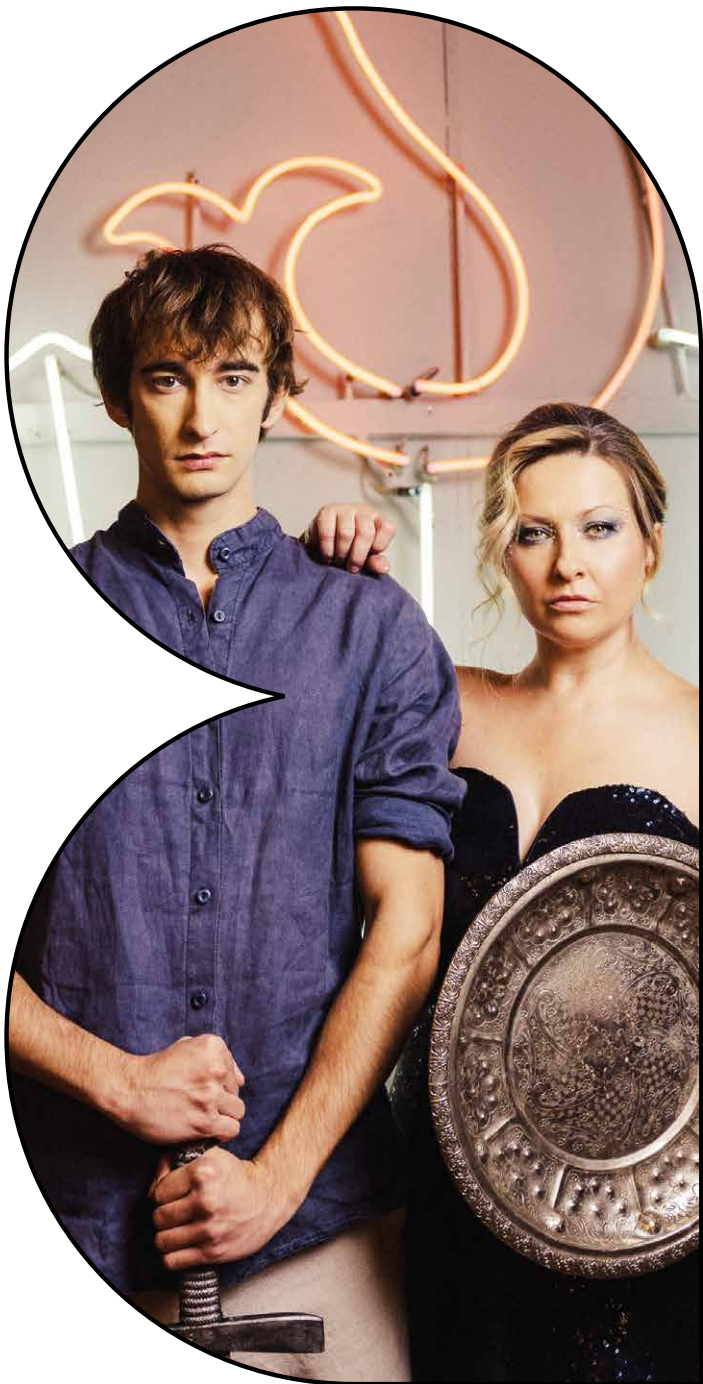
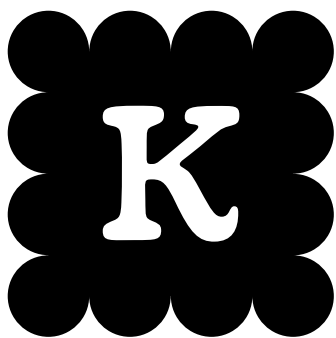
Piotr Szulęcki
portier

Agnieszka Grabowska
pracowniczka gospodarcza

Alina Laskus
pracowniczka gospodarcza

Ilona Czeladka
pracowniczka gospodarcza

Anna Wójcik
pracowniczka gospodarcza



Teatr Komedia

teatrkomedia.pl

#niepoważninaserio



instytucja kultury
miasta stołecznego
Warszawy

Partner Teatru

